

Kat. „7 - 9 lat”

Wyróżnienie: Lidia Pomorska

7-9

Herb: KOCIACZEK

Żabi sposób na smrodek

W Lęborku dawno, dawno temu żyła sobie dziewczynka o imieniu Anna. Chodziła do drugiej klasy parafialnej szkoły. Jej tata pracował w Spichlerzu Solnym, mama na śmierdzącym rybami targu w pobliżu głównego placu miasta.

Anna idąc do szkoły lub kościoła św. Jakuba gdy przechodziła przez Targ Rybny zwany Fischmarkt zatykała nos! Nie podobał jej się, szczególnie upalnym latem, zapach łososi łowionych w rzece Łebie, sielaw z Jeziora Łebsko czy długich jak węże węgorzy z Jeziora Lubowidzkiego. Najgorsze były beczki ze śledziami łowionymi przez rybaków w Bałtyku w Łebie!

Zastanawiała się co zrobić, by smród był mniejszy. Wraz z mamą i tatą wymyśliła ustawienie plujących wodą metalowych żabek. W ten sposób woda splukiwała z placu resztki ryb i nieprzyjemny zapach zniknął.

Wiele lat później Targ Rybny przeniesiono w inne, ustronne miejsce. Żabki nie miały już co robić. Na pamiątkę ich pracy w usuwaniu smrodku rzemieślnicy wybudowali fontannę do której przyczepili figurki żabek. Plują one do dzisiaj zimną wodą jak dawniej dając radość dorosłym i dzieciom.

Wyróżnienie: Maja Różańska

Łupawska Dolina Megalitów

W pobliżu błękitnej krainy znajduje się Gmina Potęgowo, w której mieści się malownicza miejscowość Łupawa. Odnaleźć tutaj można przepiękne widoki, lasy, rzekę u brzegów, której leżą dostojne kamienie, zwane megalitami. Mało kto o nich wie, gdyż są one ukryte w głębi wsi i lasów. A to wszystko dlatego, że skrywają one w sobie wiele tajemnic i znaków. Jedna z legend głosi, że dawno temu przez rzekę Łupawę płynął statek Monbijou, na którym załadowane były kamienie do budowy nowego pałacu, który miał się znajdować nieopodal brzegu wody w zacisznym lesie. Pewnego słonecznego dnia, pracownicy z ogromnym trudem załadowali na statek ogromne kamienie i wypłynęli na przeprawę w kierunku łupawskiej doliny. Przeprawa była ciężka, długa a pracownicy coraz bardziej zmęczeni. Gdy nadszedł wieczór, niebo przybrało ciemniejsze kolory, kapitan statku Gniewko niestety zasnął za jego sterem i wydarzyła się rzecz bardzo straszna. Pewien fragment rzeki okazał się bardzo niebezpieczny i zdradliwy. Ogromny uskok, tafla wody przedostała się nagle na pokład. Stało się coś przerażającego, statek zaczął bujać się na boki. Wśród załogi zapanowała panika, pracownicy w pośpiechu opuszczali pokład. Kolejna fala zaatakowała i niestety pokonała statek, który przechylił się bardzo mocno na jeden bok i cały załadunek wypadł na bok. Ogromne kamienie zaczęły się toczyć wzdłuż brzegu rzeki i rozproszyły się po okolicznym lesie. Tym oto sposobem wzbogaciły krajobraz Łupawy. Dzisiaj wszyscy chętnie odwiedzają Łupawską dolinę megalitów.